

Tadeusz Winch, mieszkaniec Warszawy:

W dniu 10 września [...] rano ludzie wybierali się do kościoła, nastąpiła tragedia tej części ludności, która mieszkała od ul. Budowlanej do ul. Nadwiślańskiej. Z samolotów zostały podpalone domy, a że drewniane, to płonęły niczym pochodnie; jednocześnie rzucono bomby burzące na ludność, która ratowała swoje mienie, względnie w popłochu uciekała w kierunku Starego Bródna; „bohaterscy lotnicy niemieccy” obniżali swój lot, strzelając z karabinów maszynowych do bezbronnej ludności; bohaterowie znad Renu i Łaby zniszczyli część dzielnicy – domy drewniane płonęły jak zapałki, a ci bohaterowie zniżali lot samolotu i strzelali do bezbronnej ludności. Bródno przedstawiało żałosny widok, pozostał las kominów wzdłuż ulicy Białołęckiej, tu i ówdzie budynki murowane.

Warszawa, 10 września

Źródło:

Bródno i okolice w pamiętnikach mieszkańców, red. Anna Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1995.